

Fałszerz i morderca, który rozpętał II wojnę światową

26 czerwca 2019

Prawda historyczna wydaje się być czymś niezmiennym, bo przecież każda zmiana prawdy może w gruncie rzeczy oznaczać utworzenie nowego kłamstwa. Jednak w XXI wieku, wiele tęgich umysłów pracuje nad wypaczeniem historii, prawdy i pamięci o minionych wydarzeniach. To motywuje nas do podjęcia interesującego tematu, dotyczącego człowieka, który de facto rozpętał II wojnę światową, dodamy tylko, że nie mamy tutaj na myśli Franka Dolasa.

Negatywnym bohaterem naszej dzisiejszej publikacji będzie Alfred Naujocks, człowiek opisywany przez swoich przełożonych jako łotr i terrorysta, który podejmie się każdego, nawet najbardziej szalonego zadania bez najmniejszej chwili zawahania. To właśnie Alfred przeprowadził akcję ataku na radiostację w Gliwicach 31 sierpnia 1939 roku. Jak wiemy z historii, następstwem tego pozorowanego ataku był pretekst do napaści Niemiec na Rzeczpospolitą.

W kwietniu 1939 roku Adolf Hitler wydał Wehrmachtowi rozkaz przygotowywania zmasowanego ataku na Polskę, który notabene wyznaczono na 1 września. Z kolei 28 kwietnia Reichstag zdecydowanie wypowiedział niemiecko polski pakt o nieagresji, co już wtedy stanowiło wojenne przesłanie dla Europy. Dodatkowo do szerzonej w ówczesnym czasie propagandy terroru, mającej na celu wywołanie nienawiści do Polaków, w Gdańsku zrealizowano kampanię namawiającą do solidaryzowania się z Niemcami mieszkającymi w Polsce.

Od wiosny 1939 roku media niemieckie zradykalizowały ton względem Polski. To też już latem tego samego roku, gdy przygotowania do agresji przebiegały bez zakłóceń, finalizowano proces przygotowania ludności niemieckiej do

nieuniknionej wojny z Polską. Należy przy tej okazji odnotować, że znaczną rolę na tej płaszczyźnie odegrało publikowanie kłamliwych wiadomości od budzących niepokój doniesień opisujących represje wobec Niemców, po wiadomości mówiące o polskich planach inwazji na Niemcy.

Za szczegółowe projektowanie pozorowanych ataków na Niemcy odpowiedzialny był Heydrich, który ich przeprowadzenie zlecał sprawdzonym i zaufanym dowódcom SS. Pośród nich znajdował się Alfred Naujocks. Do wykonania propagandowej akcji militarnej został wyznaczony na wniosek samego Heydricha. Sam Alfred Naujocks stwierdził w 1946 roku, że szef SD znał go od lat i ufał mu bezgranicznie.

W tym momencie dochodzimy do sedna genezy II wojny światowej. Otóż 10 sierpnia 1939 roku Heydrich pilnie wezwał Naujocksa i powiedział mu, że Adolf Hitler zdecydował się napaść na Polskę. Dlatego aby narody świata uwierzyły, że agresja nastąpiła ze strony Polski, potrzebne są na granicy zainscenizowane incydenty. Dlatego między innymi w tym celu planowano zamordować więźniów obozów koncentracyjnych skazanych na długoletnią karę pozbawienia wolności. Mordercami mieli być przebrani w polskie mundury, niemieccy esesmani.

Kolejnym etapem zainscenizowanej masakry było staranne ułożenie ciał pomordowanych w wybranych miejscach wzdłuż granicy polsko niemieckiej, aby sprawić wrażenie, że stracili oni życie podczas nieudanego ataku Polaków na państwo Niemieckie. Niebawem po rozmowie z Heydrichem, Alfred Naujocks udał się do Gliwic wraz z oddziałami, którymi dowodził. Rozpoczęło się wdrażanie w życie propagandowego planu Hitlera i Heydricha, dającego urojone alibi agresji na Polskę.

31 sierpnia Heydrich przekazał Naujocksowi rozkaz rozpoczęcia misji. Po godzinie 19:00 podczas narady w hotelu Naujocks poinformował członków oddziału o decyzji Heydricha. Na wypadek aresztowania wszyscy opuścili hotel w zniszczonych ubraniach i nie wzięli ze sobą dokumentów tożsamości. Godzinę później

weszli do budynku radiostacji w Gliwicach, gdzie rozpoczęli nadawanie transmisji, podając się przy tym za Polaków.

Pewien mieszkaniec Gliwic, który śledził zajścia w radiu, dwadzieścia lat później wspomina to, co słyszał: „Zamieszki, przerwa w nadawaniu programu, zamieszanie, wygłaszane w formie przemowy polskie slogany, później znów zamieszanie, a krótko potem komunikat o tym, że Polacy napadli na radiostację i ją zajęli. Tego wszystkiego słuchało się jak słuchowiska dobranego niewłaściwie do trudnych czasów. Na początku niektórzy mieszkańcy Gliwic myśleli, że może to ktoś pijany pozwolił sobie na głupi żart. Oddział opuścił budynek rozgłośni zaledwie po kwadransie, pozostawiając po sobie jedną ofiarę śmiertelną, pochodzącego z Górnego Śląska Franciszka Honioka. Mężczyzna ten nie był więźniem obozu koncentracyjnego, lecz 30 sierpnia 1939 roku bez podania powodu został aresztowany w swojej rodzinnej miejscowości Łubie, która położona była na Górnym Śląsku. Gestapo wybrało Honioka, ponieważ jego biografia zdawała się być odpowiednia do przedstawienia go opinii publicznej jako powstańca śląskiego. W latach 20. żył w Polsce, a w 1921 r. podczas powstania śląskiego sympatyzował z Polakami. Także w latach 30. opowiadał się po stronie Polaków. W marcu 1938 r. Honiok wziął udział w odbywającym się w Berlinie kongresie utworzonego w 1922 r. Związku Polaków w Niemczech. Przed II wojną światową ten zakazany w 1939 r. związek liczący ponad 60 000 członków był najważniejszą organizacją reprezentującą interesy mniejszości polskiej mieszkającej w Niemczech. Dopiero dzięki złożonym w latach 60. zeznaniom pracownika placówki Gestapo w Opolu, Honiok mógł zostać zidentyfikowany jako ofiara śmiertelna z Gliwic. Mimo że urzędnik uczestniczył w aresztowaniu Honioka, nie był w stanie podać nazwiska, lecz tylko miejsce, gdzie aresztowanie to nastąpiło. Dopiero kolejne ustalenia w latach 60. przyniosły pewność co do tożsamości ofiary śmiertelnej oraz okoliczności dokonania przestępstwa. Wieczorem, tego samego dnia, w którym uporzeczono atak, Franciszka Honioka przewieziono z aresztu

śledczego do budynku radiostacji, a tam zamordowano. Funkcjonariusz policji, który w 1968 r. zeznawał w prokuraturze w Düsseldorfie, stwierdził, że Honiok na komendzie policji w Gliwicach otrzymał odurzający zastrzyk, zanim przewieziono go niemal nieprzytomnego do budynku radiostacji. Dokładna przyczyna jego śmierci nie jest znana" (fragment książki Floriana Altenhönera: „Człowiek, który rozpętał II wojnę światową”).

Florian Altenhöner opisuje życie Alfreda Naujocksa rzetelnie i skrupulatnie. Dostrzega w nim jednego z największych zbrodniarzy wojennych i tego, który zapoczątkował II wojnę światową licznymi upozorowanymi incydentami na granicy polsko niemieckiej oraz akcji przeprowadzonej w gliwickim radiu.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl